

Drogie Koleżanki, Drodzy Koledzy,
Szanowni członkowie Wrocławskiej i Powiatowej Koalicji Obywatelskiej

Wrocławska Koalicja Obywatelska stoi dziś przed momentem prawdy.

Wygraliśmy wybory, ale czy realnie współzrządzimy miastem? Czy mamy wpływ na strategiczne decyzje? Czy mamy umowę koalicyjną, która zabezpiecza realizację naszego programu?

Odpowiedzi na te pytania niestety dla wielu muszą być bolesne.

Powiedzmy sobie szczerze: partia we Wrocławiu jest rozbita i podzielona, a do tego stanu nie doprowadzili nasi wyborcy ani polityczni przeciwnicy.

Doprowadziły do niego grupy, które w kluczowych momentach sprzedawały interesy KO w zamian za osobiste korzyści – za lepszą funkcję w Radzie Miasta bądź Sejmiku Województwa, za posady dla rodziny i bliskich, za wielkie interesy realizowane na mieniu publicznym.

W efekcie dziś – mimo wyborczego zwycięstwa – nie mamy realnego wpływu na to, co dzieje się w mieście.

O najważniejszych sprawach decyduje koteria skupiona wokół prezydenta Wrocławia, utkana przez Renatę Granowską. To ona stała się faktycznym centrum decyzyjnym, poza jakąkolwiek demokratyczną kontrolą struktur KO, otoczona wianuszkami potakiwaczy i gotowa złamać każdą zasadę.

Po drugiej stronie wyrastała szara eminencja – Maurycy Graszewicz – który chciał decydować o wszystkim, manipulować Nami i kształtować politykę miasta bez ponoszenia za to jakiegokolwiek odpowiedzialności.

Do tych wyborów!

Nie tak miała wyglądać nasza obecność w samorządzie. Nie po to mieszkańcy Wrocławia powierzyli nam mandat zaufania, abyśmy byli statystami we własnym obozie politycznym.

Dlatego, niezależnie od osób, które sygnowały patologie wiodące na manowce – stawałem po stronie zasad. Zarówno działając na rzecz wspólnoty członków KO w Sądzie Koleżeńskim jak i kierując pracami Koła Gospodarczego.

I dlatego kandyduję na szefa KO we Wrocławiu.

- Moim celem jest przywrócenie Koalicji Obywatelskiej należnego jej prawa do współzrządzenia miastem.
- Musimy odzyskać podmiotowość, by nigdy nie wróciły mroczne czasy, gdy sztyld Koalicji był w Radzie Miejskiej Wrocławia wstydliwie schowany.

- Musimy odbudować realny wpływ na decyzje strategiczne – od polityki mieszkaniowej, przez inwestycje i transport, po kształtowanie budżetu.

Drugim, jednoznacznym celem jest doprowadzenie do odwołania Renaty Granowskiej z funkcji, do której – w obecnym układzie – nie posiada żadnego politycznego umocowania wynikającego z decyzji struktur KO.

W jej miejsce powinna zostać powołana osoba wskazana przez nowe władze KO – człowiek, który będzie realizował interesy Koalicji Obywatelskiej, a nie budował prywatne zaplecze wpływów.

Jeśli tego nie zrobimy, we Wrocławiu dojdzie do scenariusza, który dziś obserwujemy w Krakowie – do chaosu i erozji zaufania. Erozji, która nie zatrzyma się na urzędzie prezydenta – polityczną cenę ostatecznie zapłaci KO i Polska w 2027 roku.

Jestem otwarty na wszelkie sugestie i współpracę z każdym środowiskiem w naszej partii.

Jednej rzeczy jednak nie odpuszczę: uporządkowania relacji z prezydentem Wrocławia oraz pełnej i konsekwentnej realizacji umowy, która na skutek tego procesu powstanie. Umowy koalicyjnej, która zagwarantuje partnerskie współrządzenie, a nie fasadową obecność.

To jest realna stawka tych wyborów!

To członkowie Koalicji Obywatelskiej zdecydują, w którą stronę pójdziemy. Czy odbudujemy siłę, wiarygodność i sprawczość, czy też pozwolimy, aby partia o wielkim potencjale spetryfikowała się w drobnych biznesach i personalnych układach.

Dziś wzywam wszystkich kontrkandydatów do otwartej, publicznej debaty.

Proponuję jej organizację do końca tego tygodnia, tak aby każdy członek KO mógł usłyszeć jasno i bez uników, jakie stanowisko zajmujemy w tych fundamentalnych sprawach.

Dość ukrywania się za komunałami i potokami słów.

Niech przemówi język konkretów i faktów.

Abyśmy dokonali świadomego i dobrego wyboru.

Krzysztof Bryłka